

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII.

Nowemiasto, dnia 26 maja 1934.

Nr. 21

## Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

EWANGELJA,

św. Mat. rodz. 28, wiersz 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

## Znak Krzyża świętego.

Chrystus Pan, wedle dzisiejszej Ewangelji św., rozkazał uczniom chrzczyć w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Przez Chrztos św., udzielany w Imię Trójcy Przenajświętszej, stajemy się chrześcijanami. A godłem chrześcijaństwa jest Krzyż, gdyż na drzewie Krzyża św. Chrystus Pan za nas umarł i nas odkupił. Jest więc Znak Krzyża św. z wezwaniem Trzech Osób Trójcy Przenajświętszej czyli przeżegnanie się bardzo stosownem znamięm prawowiernego chrześcijanina. Aby go czynić ze zbawienym pożytkiem, uprzytomnijmy sobie jego pochodzenie, znaczenie i korzyści zyskiwane, jeśli ten znak czyni się z nabożeństwem.

Czynienie Znaku Krzyża św. jest tak stare, jak chrześcijaństwo i pełne znaczenia.

Odtąd Zbawiciel umarł na Krzyżu i odkupił przez to ród ludzki, nabrał Krzyż wielkiego poszanowania u chrześcijan. Niektórzy twierdzą, że Chrystus Pan, wstępując do nieba, błogosławił uczniów, czyniąc nad nimi znak Krzyża św., tak, jak to czyni kapłan nad ludem, kończąc Mszę św. To pewnem, że już w drugim stuleciu chrześcijańskim czynienie Znaku Krzyża św. było u Chrześcijan powszechnem. Tertulian, żyjący na schyłku drugiego wieku, pisze: „Przy każdym postąpieniu i ruszeniu się, wychodząc lub wracając do domu, gdy się ubieramy i obuwamy, wchodząc do kapieci, siadając do stołu, zapalając lampę, kładąc się do łóżka, rozpoczynając rozmowę, zawsze znak Krzyża św. kładziemy na czole“.

Rozróżniamy mniejszy i większy Znak Krzyża św. Pierwszy czynimy na początku czytania Ewangelji św. Przy tem kładziemy znak Krzyża na czole, na znak, że się nie wstydzimy Chrystusa Ukrzyżowanego; na uściech, na znak, że gotowiśmy opowiadać Go; na piersiach, na znak, że chcemy sercem ukochać Zbawiciela i w Jego imieniu walczyć z nieprzyjaciółmi duszy. Przegnanie się zaś większym Znakiem Krzyża św., a sposób czynienia go i słowa, przy tem mówione, są pełne znaczenia. Kładąc rękę na czoło, raz tylko mówimy: „w Imię”, przez co dajemy znać, że jeden tylko jest Bóg; a przydając „Ojca i Syna i Ducha Świętego”, wyznajemy trzy Osoby w jednym Bóstwie. Gdy potem, żegnając się, kładziemy na sobie wielki Krzyż, znać dajemy, że Zbawiciel nasz wiele cierpiał i umarł za nas śmiercią najsromotniejszą i najboleśniejszą na Krzyżu. Prowadząc zaś nareszcie rękę z lewego ramienia na prawe, mówiąc: „i Ducha Świętego”, wyznajemy, że Duch Święty od Ojca i Syna pochodzi, dlaczego też schizmatycy, nie wierzący tego, w sposobie kładzenia rąk się od nas katolików różnią.

Wielkie są też korzyści z nabożnego czynienia Znak Krzyża św.

Jest to krótka modlitwa. A jej skutki są te same, co modlitwy wogóle. Katechizm wymienia następujące owoce modlitwy: Modlitwa łączy z Bogiem, usposabia duszę religijnie, wzmacnia przeciw złemu, dodaje mocy i chęci do dobrego, pociesza w smutku, jedna pomoc w potrzebie i łaskę wytrwałości aż do śmierci.

Kiedy cesarz Konstanty Wielki zagrożony był przez przeciwnika, który miał daleko liczniejsze wojsko niżeli on, spoglądał na niebo, jakoby stamtąd się spodziewał pomocy, ujrzał błyszczący Krzyż z napisem: „W tym znaku zwyciężysz”; i tak rzeczywiście się stało, bo dał zrobić znak wojenny w kształcie Krzyża i walcząc pod tym znakiem, świetne odniósł zwycięstwo. To można zastosować do każdego chrześcijanina i mu mówić: „W tym znaku zwyciężysz wszystkich nieprzyjaciół duszy twojej i wszystkie przeciwności tego świata”.

## **Uroczystość Bożego Ciała.**

### **EWANGELJA,**

napisana u św. Jana, w rozdz. XI, w 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.



## Na Boże Ciało.

Otóż i Boże Ciało. W uroczystych procesjach kroczyć będzie Jezus Chrystus, nasz Król i Zbawiciel, po ulicach miast ludnych i wśród łądów zielonych, zacisznych wiosek, otoczony rzeszą ludu wiernego, ścielącego do stóp jego miłością płomienne serca. W owym tygodniu triumfalnych pochodów eucharystycznych, pełnym łaski i radości, cała Polska stanie się jedną przepożętną świątynią, w której pod strop niebieski wznosić się będą z serc polskich skowrończym szlakiem najświętsze myśli i uczucia, znaki serdecznej czi Najśw. Sakramentu, głębokiej wiary, gorącej miłości i przywiązania do Jezusa, w Hostji ukrytego.

Procesja eucharystyczna, idąca ulicami obok pałaców, domów i chat najbiedniejszych, jest dla ludzi niewierzących tylko demonstracją publiczną, pstrą manifestacją siły życiowej Kościoła katolickiego, dla nas wierzących jest ona jedną, potężną, wspólną modlitwą, jest żywym rozmyśleniem tajemnicy, w której wszystkie prawdy chrześcijańskie są jakoby zawarte, jest uroczystym wyznaniem wiary w publiczne królowanie Tego, którego dziedzictwo stanowią wszystkie narody.

Dzisiejszy duch czasu mało ma zrozumienia dla tego rodzaju podniebnych uniesień i nadprzyrodzonych ideałów. Część ludzkości ożywia dziś taki duch, jakim tchnęła ongi rzesza żydowska w Kafarnaum. Odstąpiła ona Mistrza swego, gdy On, odrzucając wszelką myśl o ziemskim królestwie, zamiast manny, chleb im ofiarował żywota wiecznego. Wyłączną tego ducha czasu troską jest zdobycie źródeł wszelkiej rozkoszy ziemskiej. Oko ich, mgłą zakryte, przed sobą i za sobą widzi tylko egzystencję materialną i przeto gardzą „chlebem z nieba”. Z ust ich wznosi się przeciwko Chrystusowi okrzyk zbuntowanych żydów, bluźnierczy i nienawistny: „Nie chcemy, aby on nad nami panował”.

W odpowiedzi ci wrogowie Chrystusowi słyszą słowa zbawcze żywej wiary, płynące z serc tysięcznych rzesz, zapatrzonych w białą Hostję, unoszącą się z wysokości ołtarza Pańskiego: „On musi panować”, bo tylko pod żarem promieni słońca eucharystycznego i nauki Chrystusowej dokona się owa przemiana społeczeństwa, która spotęguje siły i moce wewnętrzne narodu tak, iż będzie szczęśliwym i niezwyciężonym.

### **Chciałbym go zobaczyć!**

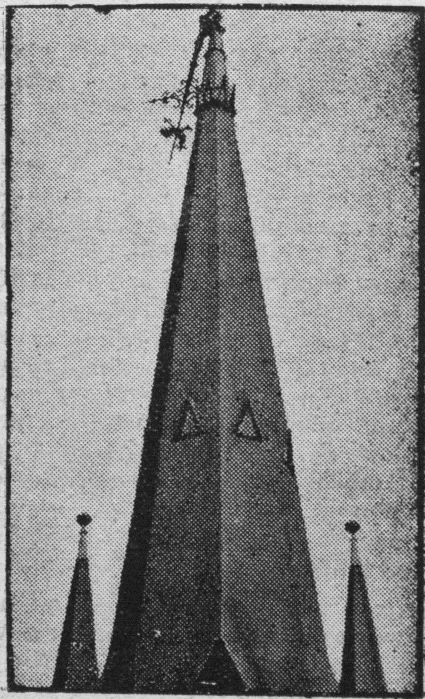
Na ulicach pewnego miasteczka przystrajano ołtarz do uroczystej procesji. Przechodzący wówczas młody bezbożnik zawołał: „Na co to? Co to za człowiek, na którego czekacie? Nie widziałem go nigdy, a chciałbym jednak zobaczyć!”

Tegoż dnia wieczorem rozeszła się wieść, że w kregielni, odbita od ziemi kula, uderzyła w twarz jakiegoś młodzieńca, który z tej przyczyzny postradał dwa zęby i obydwie wargi ma rozcięte. Owym młodzieńcem był tenże bluźnierca.

### 23 lata bez Mszy św.

Rzym. Mała wysepka Tristan da Cunha, zagubiona na oceanie na pół drogi pomiędzy Capetown a Buenos Aires, (pomiędzy Ameryką Południową a Afryką Południową) należy do Wikariatu Apostolskiego Przylądka Dobrej Nadziei, nie posiada jednakże własnego duszpasterza. Trudności komunikacyjne z lądem stałym sprawiają, że odwiedziny kapłana są rzadkim ewenementem. Niedawno odwiedził tę zapomnianą wysepkę kapłan, przybyły z Afryki. Mszy św., którą odprawił, wysłuchała jedna zaledwie rodzina (jedyni katolicy na całej wyspie). Matka tej rodziny, składającej się z dziewięciorga dzieci, napisała z tej okazji list dziękczynny do przewodniczącej Ligi Kobiet Katolickich w Capetown, której zawdzięcza wizytę kapłana. Jak się okazało, kobieta wraz z swą rodziną ostatni raz słuchała Mszy św. 23 lata temu.

### Piorun uderzył w wieżę kościoła.



W Berlinie piorun uderzył onegdaj w wieżę kościoła św. Macieja i złamał zakończenie wieży na 12 m. od czubka.

### Wspaniała uroczystość katolicka na ulicach Londynu.

W dniu 29 kwietnia rb. odbyła się w Londynie imponująca swemi rozmiarami manifestacja uczuć katolickich, w której wzięło udział przeszło 6000 osób z najrozmaitszych sfer społecznych. Oto w samym sercu stolicy Wielkiej Brytanji na ulicy „Tyburn Walk”, zgromadziły się wielotysięczne rzesze katolików, by oddać dorocznym zwyczajem należyty hołd męczennikom za wiarę, zamordowanym na tem miejscu w drugiej połowie XVI i początku XVII wieku, podczas prześladowań Kościoła przez protestantów. Wspaniała procesja przeszła ulicami stolicy, wywołując podziw i zachwyt mieszkańców Londynu.